Rok II. Niedziela, dnia 3 lutego 1929. N. 14.

Egzemplarz pojedyńczy 20 gr. Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Głos Ziemi Żywieckiej

Wychodzi trzy razy w tygodniu.

Niezależne Pismo Narodowe.

»Kto Ojczyźnie służy, sam sobie służy.« (Ks. P. Skarga.)

Redakcja czynna od 9-13. — Rękopisów nie zwracamy. — Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Przedpłata miesięczna . . . . . zł 2.50

Administracja czynna od g. 9—13 i 15—18.

PKO.181.190 Redakcja i Administracja: PKO.181.190

Żywiec

ul. hr. Komorowskich Nr. 60.

Bardzo niedyskretne zapytania

pod adresem obecnego Rządu, zawierał widocznie — zdaniem cenzury, działającej na podstawie uchylonego przez Sejm dekretu prasowego — **SKONFISKOWANY** artykuł wstępny ostatniego (13!) numeru naszego pisma, gdyż z artykułu tego p. t.

„Dokąd idziemy?“

po dwukrotnej i niezmiernie starannej cenzurze



której ofiarą padło kilkadziesiąt wierszy, w tem cytat z nieskonfiskowanego warszawskiego »Robotnika«, uznano za błagonadżiożne jedynie następujące uwagi:

W Sejmie trwa dyskusja budżetowa, podczas której — jak to bywa we wszystkich ciałach parlamentarnych — stronnictwa wypowiadają się co do swego stosunku do Rządu i jego polityki.

pozostawiono Sejmowi właściwie tylko kwestję budżetu, poza tem zaś

we wszystkich innych sprawach

Zdawałoby się, że gdy przynajmniej chodzi o budżet, to choć na ten czas, gdy sprawa ta jest na tapecie obrad sejmowych, Rząd będzie się starać o ułagodzenie wszystkiego, coby mogło podrażnić Sejm i stronnictwa sejmowe.

Mimo jednak wielokrotnych oświadczeń p. premjera Bartla o rzekomej chęci współpracy z Sejmem, chęć ta nie uwydatnia si,ę nawet w tym okresie, w którym Rząd bądź co bądź jest zależny od Sejmu, gdyż ma odeń otrzymać ustawę budżetową. Przeciwnie, okazuje się, że wzgląd ten nie odgrywa żadnej roli i że w tym okresie

Pouczającym w tym względzie faktem było usunięcie prezesa Sądu Najwyższego, p. Seydy, mimo, że stanowisko Sejmu w sprawie rugów w sądownictwie jest znane i mimo, że p. minister Car zapowiadał, że rugów żadnych nie będzie zarządzał.

Na to nieliczenie się z Sejmem i opinją publiczną słusznie raz po raz zwracał uwagę p. Trąmpczynski, który, nie dając się niczem odstraszyć, ciągle kwestję »nieznanych sprawców« i domaga się wyjaśnienia tajemnicy, otaczającej bandyckie napady polityczne, a głównie sprawę zaginięcia gen. Zagórskiego, która jako zagadka cięży jak czarna plama na współczesnych naszych stosunkach.

Dotychczas wierzono, że Sejm będzie wyrazem tego, co społeczeństwo myśli i chce i że Rząd będzie brał to pod uwagę, gdy jednak pokazuje się, że mowy, wygłaszane w Sejmie, są bez znaczenia wówczas siłą rzeczy

W czyim interesie jest, aby rozwój stosunków w Polsce doszedł do stadjum tak groźnego?

Na kim zamierza się Rząd oprzeć w chwili krytycznej? — Przypominamy tu dzieło Kucharzewskiego »Od białego do czerwonego caratu«, tak wychwalane przez naszych radykałów, w którem jednakże autor (tom III.) tak charakteryzuje policyjne rządy caratu:

»Gdzie rząd »tylko przemocą może być obalony«, musi — dążąc do utrzymania się przy władzy — śledzić, tropić, węszyć i tępić każdy zawiązek siły, chcącej mu się przeciwstawić. Nie szukając poparcia w jawnych siłach narodu, gdyż się z niemi nie liczy i od nich nie zależy, musi, mogąc być wszechobecnym i wszystko wiedzącym, opierać się na najlichszych mętach, które mu służą za narzędzie walki z narodem. Jest to walka podziemna, mająca wszelkie cechy wojny minowej, w której jedna strona podkopuje się pod drugą, aby ją wysadzić w powietrze. Wygrywa się chytrość na chytrość, podstęp na podstęp, a w wyniku ostatecznym obaj przeciwnicy nikczemnieją i oddają się w ręce najnikczemniejszych, którzy oszukują jednych i drugich.«

Słuszny z powyższego wynika wniosek: »To grozi każdemu rządowi, który nie szuka w narodzie sojuszników, lecz zauszników. Siła rządu konstytucyjnego polega właśnie na tem, że nawet ustępując, nie ginie, że przesilenia nie są przewrotami, że porządek prawny trwa.«

Także i »Robotnik« z powodu bezpodstawnego i skandalicznego w formie aresztowania redaktora pewnego socjalistycznego tygodnika (aresztowano jednocześnie w takich samych okolicznościach i redaktora narodowego »Dziennika Wileńskiego«) pisze:

Po dziesięciu latach niepodległości wyrosły z pod ziemi upiory czasu niewoli i hulają sobie po Polsce, jak za najlepszych »swoich« lat. Doprawdy, .«

Ciekawą jest rzeczą, że tych najgorszych rosyjskich metod używają ludzie, którzy wciąż się chwalą swą walką z caratem.

Zawieszenie Śląskiej Rady Wojewódzkiej

NIE TRWAŁO DŁUGO Z POWODU ENERGICZNEJ POSTAWY KOMISJI BUDŻETOWEJ SEJMU ŚLĄSKIEGO.

Podczas obrad komisji budżetowej Sejmu Śląskiego naczelnik Wydziału Skarbowego p. Kankhofer oświadczył, że z powodu sprzeciwu, wniesionego przeciw ostatnim wyborom do Rady Wojewódzkiej, Rada Województwa nie jest zwoływana i nieczynna, więc niejako zawieszona.

Wobec tego oświadczenia komisja budżetowa, zakładając protest, przerwała posiedzenie, postanawiając nie obradować nad żadnym projektem Rady Wojewódzkiej, tak obecnej, jak poprzedniej.

Donosząc o tem, »Polonia« przynosi wiadomość, że p. Grażyński, dowiedziawszy się o proteście komisji budżetowej i przerwaniu obrad, porozumiał się z miarodajnemi czynnikami Sejmu Śląskiego i oświadczył, że bynajmniej Rady Wojewódzkiej nie »zawieszał«, że nowa Rada Wojewódzka będzie urzędowała normalnie. Wprawdzie pp. Rakowski, Janicki, Biniszkiewicz i tow. wnieśli na jego ręce protest przeciwko jej wyborowi, ponieważ, zdaniem ich, 5 posłów, udekeorowanych orderami, mandatów poselskich nie posiada, ale on protest odesłał rządowi do Warszawy. Zdaniem p. Grażyńskiego naczelnik wydziału skarbowego p. Kankhofer nie był upoważniony do oświadczenia, że Rada Wojewódzka jest w »zawieszeniu«.

Ciekawiśmy, kto kogo ostatecznie »zawiesi«.

Proces o dobra Habsburskie

W TRZECIEJ INSTANCJI.

Onegdaj wniesiona została do izby piątej Sądu Najwyższego (dział procesów cywilnych Śląska) skarga arcyksięcia Fryderyka Habsburga o tytuł własności dóbr cieszyńskich.

Jak wiadomo, arcyksiążę Habsburg przegrał sprawę przeciw państwu polskiemu w I-szej i II-ej instancji. Skarga Habsburga rozpatrzona zostanie przez Sąd Najwyższy w przyszłym miesiącu.

O zwyżkę zarobków na Górnym Śląsku.

ZATARG W GÓRNICTWIE. — GROŹBA STRAJKU GENERALNEGO.

Z Katowic donoszą, iż Związek pracodawców górniczych na Śląsku G. odpowiedział organizacjom robotniczym, iż nie może rozpocząć pertraktacyj pomimo wymówienia pracy, gdyż obowiązuje jeszcze poprzednia umowa, która doszła do skutku w drodze orzeczenia nadzwyczajnej komisji pojednawczej i arbitrażowej i została zatwierdzona przez p. ministra pracy i op. sp.

Interpelowany w tej sprawie komisarz demobilizacyjny i okręgowy inspektor pracy p. inż. Gallot wyjaśnił, iż orzeczenie dn. 28 września 1928 r., które zostało przyjęte przez organizacje zawodowe, obowiązuje do dnia 28 lutego b. r. i dopiero w tym dniu może być wymówione na 24 dni. Związki Zawodowe wymówiły pomienione orzeczenie o 6 tygodni przedwcześnie.

Sytuacja jest mocno naprężona, zwłaszcza, że jest obawa, że oprócz górników i inne kategorje robotników przyłączą się do strejku, którego wybuchu spodziewać się należy w pierwszych dniach lutego.

Polskie środki odwetowe

ZA 200-PROC. PODWYŻKĘ CŁA AUSTRJACKIEGO DLA TRZODY POLSKIEJ.

Według informacyj, otrzymanych przez sfery polskie, spodziewać się należy w najbliższym czasie wydania przez rząd austrjacki zarządzeń, zmierzających do ograniczenia dowozu trzody chlewnej i mięsa z Polski. W sprawie tej doszło do porozumienia między austrjackiemi organizacjami rolniczemi i przemysłowemi, które dotychczas przeciwstawiały się żądaniom rolników.

Dotychczasowe cło wwozowe na trzodę chlewną i mięso z Polski ma być podwyższone dwukrotnie i cała nadwyżka ma być przeznaczona na subsydja dla rolników austrjackich.

Zdaje się nie ulegać wątpliwości, iż rząd austrjacki zastosuje ten projekt, co oczywiście musi oddziałać hamująco na eksport polski w tej dziedzinie i — spowodować odpowiednie zarządzenia odwetowe ze strony polskiej.

Stanowisko takie zajmują zgodnie polskie sfery gospodarcze, które też uzgodniły już opinję swoją, w jakim kierunku i rozmiarach mają pójść te zarządzenia.

Sprawą interesują się bardzo żywo Niemcy, którzy też skwapliwie przygotowują się do zastąpienia wyrobów austrjackich przez niemieckie.

Bilans polskiej pracy na Pomorzu.

Z OKAZJI DZIEWIĄTEJ ROCZNICY WYZWOLENIA POMORZA.

Grudziądz, 28. I. 1929.

Pierścień, rzucony w morze przed dziewięciu laty przez gen. Hallera, był dopiero symbolem zjednoczenia i obecnie można już stwierdzić zasadnicze zmiany, jakie w ciągu tych lat dokonały się na Pomorzu, a głównie nad Bałtykiem, a także w stosunku do Pomorza w opinji całego społeczeństwa polskiego.

Powoli, bardzo powoli, ale przecież istotnie wzrasta w kraju zainteresowanie własnem morzem i własną marynarką. Uczeni nasi coraz więcej zaczynają badać sprawy, związane z morzem. Nie miejsce tu wyliczać wszystkie dzieła, jakie w tym kierunku wyszły z druku, ale zaznaczyć trzeba, że dzieł tych i drobniejszych broszur wyszła już bardzo pokaźna ilość. Także i prasa polska pod względem propagandy morskiej stanęła już niemal na wysokości zadania.

Do zapoznania Polski z Pomorzem, wzgl. z wybrzeżem przyczynia się olbrzymi już ruch turystyczny i letniskowy. Coraz liczniejsze wycieczki zdążają każdego lata nad morze: szkoły, harcerze, akademicy, nauczyciele, różni zawodowcy, oficerowie i t. d. Część zwiedzających interesuje się bardziej jednemi rzeczami, część innemi, ale wszyscy chyba po kilku dniach pobytu nad morzem odczuwają szczególny urok krajobrazu nadmorskiego i tę jego przedziwną a prostą swojskość.

Na wybrzeżu zmiany niebywałe. Hel doczekał się murowanej przystani i kolei, która ciągnie się wzdłuż całego półwyspu. W miasteczkach i wioskach kwitnie ruch budowlany, a gwar niebywały napełnia latem urocze wioski rybackie, które przed laty żyły w zupełnym zastoju.

Między poszczególnemi miejscowościami naszego wybrzeża stworzono doskonałą komunikację. Statki »Żeglugi Polskiej« kursują obecnie latem i zimą, łącząc Gdynię i Sopoty z półwyspem Helem. Poza komunikacją przybrzeżną stworzono na własnych okrętach ruch pasażerski między Gdynią a Szwecją, Norwegją, Łotwę, Estonją, Finlandją, a ostatnio nawet z Brazylją i Argentyną. Po Atlantyku krążą już olbrzymie polskie parowce »Krakus« i »Światowid« (chwilowo jeszcze pod zarządem francuskiej spółki »Chargeurs Reunies«), przewożąc nietylko turystów i emigrantów, ale również i towary. W projekcie linje okrętowe mięrzy Ameryką Północną, Anglją i Turcją.

Nasza flota handlowa znajduje się na najlepszej drodze rozwoju. Posiadamy już cały szereg okrętów handlowych i ciągle przybywają nowe. Niektóre województwa z okazji dziesięciolecia Polski zamiast budowy pomnika postanowiły zakupić okręty handlowe. Tak więc pod tym względem coraz więcej uniezależniamy się od drogiego pośrednictwa zagranicy, przewożąc polskie towary własnemi okrętami. Rozwój naszej marynarki handlowej, jak i olbrzymie postępy w budowie portu w Gdyni są w dużej mierze zasługą obecnego ministra przemysłu i handlu p. inż. Kwiatkowskiego.

Nasza flota wojenna nie przedstawia się jeszcze zbyt imponująco, ale bądź co bądź posiadamy już możność obrony naszego wybrzeża w razie ewentualnego najazdu.

A teraz rzecz najważniejsza: port w Gdyni, którego budowa jest już nieomal na ukończeniu. Przy olbrzymim nakładzie pracy i kapitału buduje się port, odpowiadający potrzebom gospodarczym 30-miljonowego państwa, odgrywającego w obrocie towarowym świata wcale pokaźną rolę.

W obecnej dobie Gdynia w morskim obrocie towarowym wykazuje już imponującą cyfrę 2,000.000 tonn rocznie. Za dwa lata jeszcze (w r. 1930) będzie to jeden z większych portów Europy. Mianowicie będzie to port z 7 km. nadbrzeży, z kilku basenami i całym szeregiem nowoczesnych urządzeń technicznych. Dotychczas wydaliśmy już na ten cel blisko 10 miljonów dolarów. Nie jest to wiele, ale uwzględnić trzeba nasze skromne stosunki finansowe.

Oprócz portu w ciągu tych dziewięciu lat powstało z maleńkiej wioski imponujące dziś miasto Gdynia, liczące 23.000 mieszkańców, posiadające już monumentalne gmachy, po europejsku urządzone hotele i około 400 zarejestrowanych placówek handlowych i przemysłowych. Gdynia, która za kilkanaście lat będzie już miastem 100-tysięcznem, dzisiaj już przyciąga do siebie szereg poważnych przedsiębiorstw zagranicznych. Ruch budowlany w Gdyni rozwija się w amerykańskiem niemal tempie.

Nakoniec kilka słów o samorządach pomorskich. W tym kierunku Polska nietylko, że nie zmarnowała dorobku niemieckiego, ale dla tych samorządów miejskich i powiatowych stworzyła olbrzymie warunki rozwoju. Świadczy o tem budowa najrozmaitszych gmachów, rozbudowa poszczególnych gazowni, rzeźni i wni, rzeźni i innych instytucyj użyteczności publicznej.

L. Łydko.

Dwutorowość.

PANEGIRYK NA CZEŚĆ HAKATYSTY W »POLSCE ZACHODNIEJ«.

Pisząc w tych dniach o śmierci ś. p. Harbicha, trzymaliśmy się zasady: »De mortuis nil, nisi bene« (o zmarłych tylko dobrze) i dlatego niewiele miejsca poświęciliśmy pamięci Zmarłego. Pisma niemieckie rozpisały się jednak o nim tendencyjnie, a nawet w »Polsce Zachodniej« znaleźliśmy następujące wspomnienie:

»Ogół mieszkańców Cieszyna poruszyła wiadomość o śmierci byłego długoletniego prezesa Sądu okręgowego w Cieszynie, ś. p. radcy dworu Emanuela Harbicha. Zmarły pozostawił po sobie wdzięczną pamięć, jako pełen ludzkości sędzia-obywatel.«

Wobec tego uważamy za swój obowiązek przypomnieć, że ś. p. Harbich był czynnym germanizatorem, odnoszącym się zawsze z nienawiścią do ludności polskiej. Temida za jego urzędowania nie miała opaski na oczach, lecz była na usługach hakatystycznej Komory arcyksiążęcej. Jeszcze są w pamięci drakońskie wyroki sądowe za najlżejsze przewinienia w lasach arcyksiążęcych. Głośnym też w swoim czasie był wyrok, uwalniający gajowego pewnego za zastrzelenie górala istebniańskiego. Takie same było odnoszenie się sądu cieszyńskiego we wszystkich sprawach, które miały jakikolwiek moment polityczny.

Ś. p. Harbich w każdym swoim występie przejawiał swe uczucia, wrogie dla polskości.

W smutku pogrążeni zawiadamiamy niniejszem, że

ś. p. Paweł Stonawski

rolnik w Błogocicach i Prezes Tow. Rolniczego w Cieszynie

zmarł dnia 30. stycznia 1929 r.

Wyprowadzenie zwłok nastąpi z domu żałoby w Błogocicach w sobotę, dnia 2. utego o godz. 1 i pół po południu.

Zasmucona Rodzina.

KRONIKA CIESZYŃSKA.

— **»Sanacja« na gościnnych występach w Cieszynie.** W niedzielę odbyło się w Cieszynie zebranie organizacyjne stronnictwa B. B. (blok bezpartyjny współpracy z Rządem). W zebraniu wzięła udział inteligencja — dawni endecy i piastowcy. Przewodniczył p. major Kossak. Przewodniczącym komitetu na Cieszyńskie wybrano p. Habichta, właściciela dóbr ziemskich w Grodźcu.

Na zebranie zaproszono też ks. prałata Londzina, który jednak stanowczo odmówił współudziału, zaznaczając, że w pojawieniu się organizacji B. B. u nas widzi chęć rozbijania społeczeństwa także w Cieszyńskiem.

— **Zgon prezesa Tow. Rolniczego.** We wtorek zmarł w 59 roku życia ś. p. Paweł Stonawski, prezes Tow. Rolniczego Ks. Cieszyńskiego, członek Rad Nadzorczych szeregu poważnych instytucyj społecznych, jak Tow. Oszczędności i Zaliczek, Banku Ewangelickiego i in. oraz członek prezbiterstwa cieszyńskiego kościoła ewangelickiego.

Ś. p. Zmarły był jednym z najbardziej zasłużonych obywateli naszego kraju. Brał zawsze udział w życiu narodowem a specjalne zasługi zdobył sobie pracą w organizacjach rolniczych, czego wyrazem była wieloletnia Jego prezesura w Tow. rolniczem. — N. o. w p.!

— **Reduta maskowa.** Ochotn. Pogotowie Ratunkowe w Cieszynie urządza w sobotę, d. 2. lutego b. r. w sali gimnastycznej im. Hassewicza wielką redutę maskową (bez przymusu maskowego).

— **Konstytuujące Zgromadzenie Prywatnych Pracowników Umysłowych** odbyło się w dniu 27. b. m., tworząc miejscową grupę Związku Urzędników Prywatnych. Po rzeczowym referacie delegata Związku Urzędników Prywatnych w Bielsku p. Szałaśnego i po uchwaleniu odnośnego statutu, dokonano wyboru Zarządu i Wydziału Nadzorczego.

Straż graniczna, Komisarjat Ustroń i członkowie Policyjnego Klubu sport. Sekcja narc. Katowice 36 zawodników, ukończyło bieg 35. Wyniki przedstawiają się następująco: I. Bieg junjorów na 4 km. Pierwsze miejsce zajął Kluz Wilhelm (Watra) w czasie 23.31 min. II. Bieg pań na 4 km: grupa A) Pierwsze miejsce zajęła Irena Gallówna (Watra) w czasie 26.22 min., zdobywając nagrodę honorową Domu sport. J. Hutta, 2. Aurelja Fierlówna (Watra) 29.20 min.; grupa B) 1. Helena Gajdzicówna (Watra) 28.3 min., 2. Marja Oberndorfer (Warta) 34.36 min. — III. Bieg senjorów na 12 km. Pierwsze miejsce zajął Jan Adamczyk (Watra) w czasie 52.2 min., zdobywając nagrodę honorową miasta Ustronia, 2. Jerzy Janisławski (A. Z. S. Cieszyn) w czasie 52.38 min., 3. Karol Irecki (Watra) w czasie 53.54 min. — IV. Bieg starszych na 12 km. Pierwsze miejsce zajął dr. Załuski (Śl. Klub Narc. Katowice) w czasie 47.8 min., 2. Inż. Rysiakiewicz (Śl. Klub. Narc.) w czasie 1.17 godz. — Poza konkursem na 12 km. 1. miejsce Ernest Herma (4. p. s. p.) w czasie 45.52 min., 2. Bronisław Ficek (4. p. s. p.) w czasie 46.21 min.

KRONIKA BIELSKO-BIALSKA.

— **Świecimy ignorancją.** W obecnej epoce przewartościowania pojęć wkrótce pod nazwą inteligent w Polsce będziemy rozumieli ignoranta, który o najżywotniejszych kwestjach będzie miał mniejsze wyobrażenie, niż kominiarz lub zamiatacz ulicy u naszych zachodnich sąsiadów. W Niemczech istnieje 107 sportowych klubów lotniczych, które w swym zarządzie mają 18 linij lotniczych, miljony Niemców są członkami tych klubów. Koło inżynierskie w Bielsku miało skromniejsze zadanie. Chciało zapomocą odczytu, wygłoszonego przez fachowca, kpt. dr. Halewskiego z Krakowa, zapoznać szerszy ogół w Bielsku z najnowszemi zdobyczami lotnictwa. Rozlepiono afisze, rozesłano kurendy do szkół, a w rezultacie przyszło pięciu dorosłych bielszczan i ani jednego ucznia z gimnazjum; prawdopodobnie brak było zachęty ze strony czynników miarodajnych. A wielka szkoda, bo odczyt był bardzo interesujący, ilustrowany przeźroczami. Salę wypełniła młodzież Przemysłówki, która, odpowiednio pouczona, wie, że w obecnych czasach wyścigu pracy twórczej znajomość li tylko »Eneidy« Wirgiljusza i »Dziadów« Mickiewicza nie daje legitymacji do nazwy inteligenta w zachodniem znaczeniu tego słowa.

— **Zebranie Sekcji Stróżów Nocnych** przy Z. Z. R. odbędzie się we wtorek, dnia 5. II. o godz. 6-tej rano w lokalu Domu Polskiego, a o godz. 19-tej odbędzie się zebranie portjerów.

— **Bal Mieszczański** odbędzie się w dn. 2 lutego w salach Domu Żołnierza. Zaproszenia wydaje się w Czytelni Polskiej w Białej.

— **Co znaleziono?** W obrębie m. Białej znaleziono klucze i kołderkę dziecięcą. Do odebrania w kancelarji nr. 8 Magistratu m. Białej.

KRONIKA ŻYWIECKA.

— **Z zagadnień ekonomicznych miasta Żywca.** Obserwując bieg zagadnień ekonomicznych miasta Żywca i zapoznając się z przeszłością jego, widzimy obraz powolnego bankructwa gospodarczego.

Biorąc pod uwagę warunki rozwoju przemysłowo-handlowego w Żywcu i to, co dziś Żywiec posiada, stwierdza się, że mimo dużej możności życie gospodarcze karleje.

Ten smutny naprawdę objaw można przypisać trzem podstawowym przyczynom, a mianowicie: pierwsza a najważniejsza, to brak na miejscu stacji kolejowej, która przez niedocenienie rady miasta Żywca została wybudowana w Zabłociu (w r. 1878), przezco ruch przemysłowy rozwija się w Zabłociu, koncentrując w swych rękach nietylko przemysł ale i monopol handlu. Z ubogiej gminy Zabłocia w szybkim tempie powstaje przedmieście-miasto, którego konkurencja tamuje rozwój Żywca.

Za to, co wyżej zaznaczono, winę ponoszą ojcowie, lecz na karb tego nie można kłaść całej winy, ponieważ idywiduale podstawy wykazują niesłuszność tego twierdzenia. Nimześrodkujemy całość w zdanie kulminacyjne, — przejdźmy do poznania następnych przyczyn. Druga przyczyna, paraliżująca rozwój gospodarczy Żywca, wynika z celnej polityki rządu, przez którą handel żywiecki, oparty głównie na eksporcie nierogacizny i wędlin, mocno ucierpiał. Do tego dodać należy podatki, jakiemi obarczono handel i mniejszy przemysł (Biała, nawskroś przemysłowe miasto, płaciła równomierny podatek z Żywcem).

Do Zarządu weszli: p. Roman Krókowski jako prezes, p. Gojny Alojzy jako zastępca, p. Rozbój Karol jako sekretarz, p. Glajcarówna Zuzanna jako skarbniczka, oprócz tego 5 członków, a mianowicie pp.: Dawid Karol, inż. Kolaczek, Branny, Tłołka Józef i Pałosz Ludwik. Do Wydziału Nadzorczego weszli pp.: Piwko Karol, Kostka Stanisław i Kożusznik. Wyrazić należy ubolewanie, iż ci właśnie, którzy największej potrzebują takiej organizacji, a więc pracownicy handlowi, nie zjawili się w dostatecznej liczbie, jest jednak nadzieja, że zrozumieją rychło doniosłość i potrzebę zorganizowania się i zadeklarują jak najprędzej swoje przystąpienie. Adres Zarządu: Roman Krókowski, Cieszyn, Rynek (Związek Spółek Rolniczych).

— **Goleszów.** (Aresztowanie.) Sprawca kradzieży z włamaniem na szkodę Ewy Szwarcowej z Ustronia został przez posterunek policji w Goleszowie w osobie Józefa Golisza, bez stałego miejsca pobytu, przybyłego z Czechosłowacji — aresztowany i do więzienia karno-śledczego w Cieszynie odstawiony. — Skradzione rzeczy odebrano i oddano w całości poszkodowanej Szwarcowej, jak również skradziony płaszcz Kozłowi.

— **Skoczów.** (Nieszczęśliwy wypadek.) Dnia 27. stycznia zbiegł z rynku w Skoczowie parobkowi J. Zającowi z Wilamowic koń, zaprzągnięty w sanki, który najechał na niejaką Marję Sajdok, lat 21, kalecząc ją na całem ciele do tego stopnia, że po udzieleniu jej pierwszej pomocy przez lekarza dr. Apermana, odwieziono ją do szpitala SS. Elżbietanek w Cieszynie. Winę w tym wypadku ponosi parobek, który pozostawił konia bez dozoru.

— **Ustroń.** (I. zawody narciarskie.) W ub. niedzielę, 27. stycznia br. odbyły się w Ustroniu pierwszy raz zawody narciarskie, zorganizowane przez Sekcję narciarską »Watra«, oddz. Śl. P. T. T. w Cieszynie. W konkursie startowały następ. kluby: Śląski Klub Narciarski, Katowice, Sekcja Narc. A. Z. S. Cieszyn i Sekcja Narc. »Watra« Cieszyn, poza konkursem zawodnicy 4. p. s. p. z Cieszyna,

— **Z teatru w Bielsku.** Opera Walek-Walewskiego »Pomsta Jontkowa«, starannie wystawiona z udziałem czołowych sił katowickiej opery, zrobiła dodatnie wrażenie. Muzyka tej opery jest jakby ilustracją dźwiękową »Skalnego Podhala« K. Tetmajera. Bardzo zręcznie są wplecione melodje z »Halki«. Sądzimy, że sukces opery byłby większy, gdyby libreto ułożył kto inny, nie sam Walek-Walewski. Z wykonawców wyróżniał się p. Stępniowski w roli starego Jontka i p. Romanowski jako tatrzański Król, dziki a zarazem marzycielski Janosik.

W czwartek melomanów bielskich spotkała miła niespodzianka, mianowicie występ teatru Juljusza Słowackiego z Krakowa w arcywesołej sztuce »Gdybym chciał«. Żywiołowe oklaski i entuzjazm widowni były powodowane niezrównaną grą p. Łozińskiej, tryskającej szampańskim temperamentem. Rozkosznym, jak zwykle, był Niewiarowicz.

— **Nil desperandum.** W kulturalnym sferach Polski ustalił się słuszny pogląd, że przyszłość Polski zależy od rozwoju produkcji, a tę ostatnią może pchnąć na nowe tory tylko twórczy inżynier, uzdolniony agronom, dobry technik i kwalifikowany robotnik. Dlatego nakazem chwili jest szerzenie w kraju zawodowej wiedzy technicznej i rolniczej. Dlatego Koło nżynierów w Bielsku, niezrażone brakiem dorosłych Bielszczan na pierwszym odczycie, kontynuuje dalszy cykl odczytów o kwestjach bardzo aktualnych. Prelekcje odbywają się w Przemysłówce.

Niemniej od podatków ucierpiał handel żywiecki na skutek wadliwego rozporządzenia miarodajnych czynników celno-sanitarnych. — Kupcy żywieccy głównie zaopatrywali się w bydło i nierogaciznę na Spiszu i Orawie, skąd za czasów zaboru przeganiano i przewożono przez gm. Korbielów, Jeleśnia — Żywiec, czyli około osiem mil drogi mniej, niż obecnie, gdyż obecnie zmuszeni są transportować swoje zakupy przez Zwardoń, co naraża ich nietylko na uciążliwą podróż i na stratę czasu, lecz i na szkody materjalne, a zwłaszcza w letnie upalne dni.

Trzecia przyczyna jest natury czysto swoistej. Winnym jest nie kto inny, tylko społeczeństwo — Żywczanie. Brak organizacji twórczej wśród polskiego społeczeństwa wycofuje je poza nawias swoistego posiadania. Wystarczy spojrzeć lat kilka wstecz, by znaleźć potwierdzenie nagiej prawdy. — J. Kajder.

— **Nekrolog.** Dnia 23. b. m. odbył się pogrzeb lekarza Pow. Kasy Chorych w Żywcu, ś. p. dr. Władysława Kruszyńskiego. Liczne rzesze, jakie zgromadziły się na pogrzebie, są najlepszym dowodem popularności, jaką cieszył się Zmarły.

— **Ograniczenie emigracji do Argentyny.** Wskutek wiadomości, otrzymanych w drodze urzędowej, stwierdzających, iż położenie pracowników umysłowych w Argentynie jest w chwili obecnej bardzo trudne, wobec stosowanej znacznej redukcji urzędników, Urząd Emigracyjny, opierając się na istniejących przepisach, polecił ekspozyturom swoim ścisłe przestrzeganie ograniczeń w wydawaniu zaświadczeń na paszporty emigracyjne do Argentyny inteligentom oraz osobom, niezdolnym do ciężkiej pracy fizycznej, nie posiadającym większych środków pieniężnych lub zapewnionej pomocy ze strony zamieszkałej w Argentynie rodziny. Osoby te, zamierzające emigrować do Argentyny, winny wstrzymać swój wyjazd.

Podziękowanie.

Ja niżej podpisany składam na tem miejscu serdeczne podziękowanie Zarządowi przedsiębiorstwa Brown Boveri w Cieszynie, w szczególności JWP. Dyr. Ruszowi, Personalowi urzędniczemu i całemu Zespołowi robotników za humanitarne odniesienie się do mnie z okazji pogrzebu mej żony ś. p. Katarzyny.

Doznałem tyle współczucia, przyjaźni i pomocy w tej ciężkiej dla mnie chwili ze strony Przedsiębiorstwa, jako też całego Personelu, że poczuwam się za wszystko to do pełnej wdzięczności i dają obecnie temu wyraz.

Kristinus Teodor.

Wydawca: »Śląsko-Małopolskie Tow. Wydawnicze«. — Za Redakcję i Wydawn. odpowiada: red. Józef Biegański w Cieszynie. — Drukarnia »Dziedzictwa« w Cieszynie.